

Wyrok z dnia 27 marca 2007 r.

II PK 231/06

Skargi kasacyjnej nie można oprzeć na zarzucie niewłaściwej oceny dowodów stanowiących podstawę ustaleń określonych faktów i zastosowania art. 381 k.p.c., w szczególności zaś na zakwestionowaniu oceny dowodów prowadzących do ustalenia przez sąd drugiej instancji, że strona przed sądem pierwszej instancji nie miała możliwości powołania się na nowe fakty i dowody.

Przewodniczący Prezes SN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 marca 2007 r. sprawy z powództwa Andreasa M. przeciwko ABN A.S. (Polska) SA w likwidacji w W. o wynagrodzenie, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 lutego 2006 r. [...]

1. o d d a ł skargę kasacyjną,
2. zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

W imieniu powoda Andreasa M. wniesiona została skarga kasacyjna od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 lutego 2006 r. [...], którym Sąd ten zmienił (oddalając powództwo Andreasa M.), wyrok Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 14 kwietnia 2005 r. [...].

Powód Andreas M. wniósł o zasądzenie kwoty 144.112,27 zł tytułem wynagrodzenia za okres od dnia 1 lutego 2001 r. do 31 maja 2002 r. Powód był pracownikiem ABN A.S. (Polska) SA w likwidacji od 1 września 2000 r. Zajmował stanowisko dyrektora sekcji analiz. Z dniem 31 maja 2002 r. powód rozwiązał stosunek pracy w drodze wypowiedzenia umowy o pracę. W umowie o pracę została określona wysokość wynagrodzenia, jakie miał otrzymywać. Podstawą do tego była uchwała Rady

Nadzorczej pozwanej Spółki z dnia 1 września 2000 r. Zgodnie ze wskazanymi podstawami roczne wynagrodzenie powoda z tytułu umowy o pracę wynosiło kwotę stanowiącą równowartość w złotych 26.800 GBP i było płacone w równych ratach miesięcznych, według kursu średniego NBP obowiązującego na dzień sporządzenia listy płac. Wynagrodzenie to miało być wypłacane na koniec każdego miesiąca. Niezależnie od stanowiska dyrektora sekcji analiz powód pełnił także funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki. Funkcja ta nie została objęta postanowieniami umowy o pracę. Z tego tytułu otrzymywał oddzielnie wynagrodzenie, którego wysokość została określona we wspomnianej uchwale Rady Nadzorczej z dnia 1 września 2000 r. Wynosiła ona rocznie kwotę stanowiącą równowartość 107.200 GBR i była płacona w równych miesięcznych ratach według średniego kursu NBP.

W okresie od września 2000 r. do stycznia 2001 r. pozwana Spółka wypłacała powodowi wynagrodzenie w wysokości wynikającej z umowy o pracę. W dniu 16 lutego 2002 r. Rada Nadzorcza strony pozwanej podjęła uchwałę, na mocy której postanowiono obniżyć roczne wynagrodzenie powoda z tytułu umowy o pracę do kwoty stanowiącej równowartość w złotych 13.400 GBP. Miało ono być wypłacane w równych ratach miesięcznych, według kursu średniego NBP obowiązującego w dniu sporządzania listy płac. Jednocześnie Rada Nadzorcza postanowiła podwyższyć roczne wynagrodzenie powoda z tytułu kierowania pracami zarządu do kwoty stanowiącej równowartość w złotych 120.600 GBP, płatnej w równych ratach miesięcznych, według średniego kursu NBP obowiązującego w dniu sporządzania listy płac. Rada Nadzorcza upoważniła jednocześnie członka Rady Nadzorczej Mariusza G. do „zawarcia” z powodem w jej imieniu stosownego aneksu do umowy o pracę. Spółka nie „zawarła” jednak stosownego aneksu. Pomimo tego strona pozwana (począwszy od lutego 2002 r.) zaczęła wypłacać powodowi z tytułu umowy o pracę wynagrodzenie obniżone o połowę, stanowiące równowartość 13.400 GBP. Zgodnie z uchwałą z 16 lutego 2002 r. strona pozwana podwyższyła powodowi wynagrodzenie z tytułu kierowania pracami zarządu Spółki. Stan ten utrzymywał się aż do zakończenia stosunku pracy.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał, iż brak było podstaw prawnych do obniżenia powodowi wynagrodzenia należnego na podstawie umowy o pracę z dnia 1 września 2000 r. Prawo pracy dopuszcza bowiem zasadniczo dwa sposoby zmiany wynikających z umowy o pracę warunków pracy i płacy. Pierwszym z nich jest porozumienie stron. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie nie doszło do zawar-

cia porozumienia w przedmiocie zmiany warunków płacy. Strona pozwana nigdy nie wystąpiła do powoda ze stosowną ofertą; powód nigdy nie wyraził zgody na obniżenie mu wynagrodzenia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji drugim sposobem dokonania zmiany warunków pracy i płacy wynikających z umowy jest wypowiedzenie zmieniające (art. 42 k.p.). W przedmiotowej sprawie wypowiedzenia takiego nie dokonano. Powód zeznał, że kopia uchwały Rady Nadzorczej została mu przedstawiona dopiero w maju 2002 r., a więc po upływie trzech miesięcy od jej podjęcia i po obniżeniu wynagrodzenia (strona pozwana nie zakwestionowała tych zeznań). Zgodnie z postanowieniem § 7 umowy o pracę z dnia 1 września 2000 r. wszelkie jej zmiany i uzupełnienia wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zgodnie zaś z art. 76 zdanie drugie k.c. w związku z art. 300 k.p. czynność dokonana bez zachowania formy zastrzeżonej *ad solemnitatem* jest nieważna. Nie ma zatem żadnych przesłanek faktycznych lub prawnych, które pozwalały twierdzić, że rzeczywiście nastąpiła zmiana określonych umową o pracę warunków płacy powoda.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana bezprawnie obniżyła wynagrodzenie powoda za okres od lutego 2001 r. do maja 2001 r. Bezprawności tego postępowania nie usuwa jednocześnie zwiększone wynagrodzenie powoda z tytułu kierowania pracami zarządu pozwanej Spółki. Wynagrodzenie to nie ma bowiem charakteru pracowniczego oraz pozostaje bez związku z wynagrodzeniem z tytułu umowy o pracę. Z punktu widzenia powoda nie była obojętna zmiana proporcji tych wynagrodzeń, nawet jeżeli w sumie nie doszło do zmiany wysokości wynagrodzenia wypłacanego z obu tytułów łącznie. Chodzi o to, iż jedynie wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę podlega ochronie przewidzianej w Kodeksie pracy, a nadto obniżenie wysokości wynagrodzenia za pracę powoduje obniżenie wysokości świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Nadto trzeba pamiętać, że wynagrodzenie za kierowanie pracami zarządu powód otrzymywał na podstawie jednostronnej decyzji Rady Nadzorczej. W każdym momencie mogło mu zostać ono odebrane z mocy takiej samej decyzji. Powód bowiem kierował pracami zarządu jedynie na podstawie powołania go do tego organu na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych. Nie zawarto z nim natomiast w tym zakresie ani umowy o pracę, ani umowy cywilnoprawnej, na podstawie której mógłby chronić swoje prawo do wynagrodzenia. Podniesione przez powoda w toku przesłuchania okoliczności dotyczące pozytywnych efektów jego pracy jako osoby zarządzającej firmą - których strona pozwana nie kwestionowała - pozwalały w ocenie Sądu pierwszej instancji na przyjęcie, że powód

mógł pozostawać w przekonaniu, iż jego działania zostaną docenione przez Radę Nadzorczą pozwanej, co doprowadziło do podwyższenia jego wynagrodzenia z tytułu zarządzania, a więc z tytułu czynności pozostających poza stosunkiem pracy.

Z drugiej strony - zdaniem Sądu pierwszej instancji - powód miał prawo oczekiwać, iż pozwana Spółka będzie przestrzegała warunków zawartej umowy o pracę. Dlatego też chcąc zmienić ustalenia zawarte w umowie o pracę strona pozwana winna bądź dokonać tego w drodze porozumienia z powodem „zawierając” stosowny aneks, co - jak wynika z uchwały z 16 lutego 2001 r. - było jej zamiarem, bądź dokonać wypowiedzenia zmieniającego warunki płacy. Nie uczyniła zaś ani jednego, ani drugiego. Z tych względów Sąd ten ocenił, że brak jest podstaw, by zarzut strony pozwanej dotyczący rażącego naruszenia prawa podmiotowego przez powoda dochodzącego kwoty stanowiącej różnicę między wynagrodzeniem wypłaconym a należnym, uznać za zasadny. Powód dochodzi bowiem zagwarantowanego mu w umowie wynagrodzenia za pracę, a strona pozwana bezprawnie dokonała jego obniżenia, nie stosując się do obowiązujących w tym zakresie przepisów. Nie może bowiem na zarzut nadużycia prawa podmiotowego powoływać się pracodawca, który sam w stopniu poważnym naruszył przepisy. Powód miał też prawo uznać, iż podwyższenie wynagrodzenia z tytułu kierowania pracami zarządu Spółki stanowi nagrodę za dobre wyniki jego pracy, a brak pisemnej propozycji obniżenia wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę mógł utwierdzić go w tym przekonaniu. Za nieuzasadniony Sąd pierwszej instancji uznał też zarzut potrącenia wierzytelności powoda z wierzytelnością strony pozwanej z tytułu wypłaty zwiększonego wynagrodzenia za kierowanie pracami zarządu Spółki. Zgodnie bowiem z art. 87 k.p. z wynagrodzenia za pracę można potrącić jedynie należności wskazane w tym przepisie. Natomiast przedstawiona do potrącenia wierzytelność (z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia) nie należy do żadnej z kategorii należności, które wolno potrącać z wynagrodzenia za pracę. Nadto, brak podstaw, aby uznać wynagrodzenie powoda z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu pozwanej Spółki za zawyżone lub nienależne. Oprócz tego zgłoszenie zarzutu potrącenia stanowi w istocie przyznanie istnienia długu, nawet jeśli dokonano tego „z ostrożności procesowej”.

W apelacji strony pozwanej w szczególności wskazano, że dopiero po wyroku Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dowiedziała się ona, że na serwerze obsługującym jej pocztę elektroniczną zachowała się skrzynka pocztowa powoda. Dlatego wniosła o uznanie, że przedłożenie nowych dowodów dopiero przed Sądem Apela-

cyjnym nie narusza art. 381 k.p.c. Ponadto apelacja odwołała się do art. 5 k.c., który w jej ocenie treścią zaskarżonego wyroku został naruszony. Powód bowiem był menedżerem wysokiego szczebla międzynarodowej korporacji, co oznacza, że winien spełniać określone standardy etyczne. Zatem choć dokonując zmiany wysokości wynagrodzenia za pracę strona pozwana nie zachowała wymogów prawnych co do formy tej zmiany, to wszakże trzeba uwzględnić, że doszło do niej z inicjatywy powoda, a nadto, że nie pogorszyła ona jego sytuacji.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za uzasadnioną powołując się na art. 8 k.p. Przyjął, że stan faktyczny sprawy ustalony przez Sąd pierwszej instancji nie budzi zastrzeżeń. Strony w dniu 1 września 2000 r. zawarły umowę o pracę, mocą której na czas nieokreślony powód objął stanowisko dyrektora sekcji analiz za wynagrodzeniem rocznym stanowiącym równowartość w złotych polskich kwoty 26.800 GBP. Strony w umowie zastrzegły, że wszelkie jej zmiany pod rygorem nieważności muszą nastąpić na piśmie. Z tą samą datą Rada Nadzorcza ABN A.S. (Polska) SA powołała powoda na stanowisko prezesa zarządu za wynagrodzeniem rocznym stanowiącym równowartość w złotych polskich kwoty 107.200 GBP. Oba wynagrodzenia miały być płatne w 12 kolejnych ratach miesięcznych, przy czym wynagrodzenie ustalone umową o pracę było objęte przedmiotową uchwałą. Stan ten trwał do 31 stycznia 2001 r., a więc zaledwie 5 miesięcy, gdyż zmiany w obu wynagrodzeniach wprowadziła uchwała Rady Nadzorczej z 16 lutego 2001 r. [...]. Jednocześnie Rada Nadzorcza swego członka Mariusza G. upoważniła do „zawarcia” z Andreasm M. stosownego aneksu do umowy o pracę. Uważała bowiem, że brak aneksu powoduje nieważność dalszych działań Spółki gdy idzie o wysokość wynagrodzenia powoda (art. 300 k.p. w związku z art. 76 k.c.; por. wyroki Sądu Najwyższego z 6 marca 2003 r., I PK 40/02, OSNP 2004 nr 15, poz. 257 i z 5 września 1997 r., I PKN 250/97, OSNAPiUS 1998 nr 1, poz. 330). Według Sądu Apelacyjnego prowadzi to do wniosku, że rację ma Sąd pierwszej instancji uznając w tej sytuacji powództwo za słuszne co do zasady, albowiem bezspornie strona pozwana od 12 lutego 2001 r. płaciła powodowi w zaniżonej o połowę wysokości wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę. Biorąc pod uwagę, że powód wykonywał w Spółce obowiązki prezesa zarządu i dyrektora sekcji analiz z mocy dwóch różnych tytułów prawnych, oczywiste było, że nie może „zawrzeć” aneksu do umowy o pracę sam ze sobą, występując jako członek władz wykonawczych Spółki i zarazem pracownik (art. 379 k.s.h.).

Do oceny - według Sądu Apelacyjnego - pozostaje kwestia zasadności powództwa na gruncie art. 8 k.p. Sąd pierwszej instancji uznał w tej mierze, że skoro strona pozwana nie doprowadziła do porozumienia się z powodem co do zasad jego wynagrodzenia poczynwszy od 1 lutego 2001 r., ani sama nie dokonała wypowiedzenia zmieniającego, to obniżając wynagrodzenie powoda za pracę naruszyła prawo. Dlatego też nie można ocenić, że powód domagając się przywrócenia stanu zgodnego z prawem, sam w ten sposób je narusza. Sąd pierwszej instancji nie dysponował jednakże korespondencją e-mailową powoda z 30 stycznia i 15 lutego 2001 r., którą strona pozwana przedstawiła przy apelacji. Z korespondencji tej wynika, że powód 30 stycznia 2001 r. rozpoczął z centralą w Wielkiej Brytanii korespondencję kierowaną do Augusta B. - członka Rady Nadzorczej, a dotyczącą zmiany proporcji otrzymywanego u skarżącej wynagrodzenia z 80 : 20 na 90 : 10%, wskazując, że decyduje w tej mierze są względy podatkowe. Uzyskawszy akceptację spowodował w przeddzień Rad Nadzorczej w godzinach rannych przygotowanie dla niej przez zajmującą się sprawami kadrowymi Katarzynę B. stosownej uchwały, „przy przyjęciu ogólnie tej samej kwoty z obu tytułów, tylko w pożądanym proporcjach”. Dowody z tej korespondencji przesądzają, że Andreas M. otrzymywane w spółce wynagrodzenie traktował jako jedną całość, a głównym i decydującym zarazem przedmiotem jego zainteresowania „gdy idzie o proporcje” była kwestia powinności podatkowych z tego tytułu w Polsce. Z perspektywy analizowanej korespondencji kwestia uprawnień pracowniczych powoda pozostawała dla niego poza sferą zainteresowania, a więc fakt ich znaczenia - jak ocenił Sąd Apelacyjny - jest obecnie eksponowany tylko dla celów procesowych. „Gdy przyjąć bowiem te dowody jako stanowiące część materiału dowodowego, to należy uznać, że powód nie tylko wiedział o zmianie wysokości swego wynagrodzenia pracowniczego, ale był jej inicjatorem, a także dopilnował, aby Rada Nadzorcza stosowną uchwałę w tej mierze w najbliższym możliwym terminie (30.01 - 15.02 - 16.02) podjęła. Pośrednio zresztą wskazane wnioski potwierdza fakt, że wynagrodzenie powoda było przekazywane na jedno konto, co oznacza, że kontrolował bieżąco jedynie ogólną wysokość kwoty. W sferze motywacji dążenia do tej zmiany były zaś wyłącznie względy maksymalnego zmniejszenia obciążeń publiczno-prawnych. W tej sytuacji, skoro podstawę orzekania miałoby stanowić jedynie ustalenie, że strona pozwana nie może się wykazać stosownym aneksem do umowy o pracę, to przypisanie jej powinności zapłaty dochodzonej kwoty jest nadużyciem prawa w rozumieniu art. 8 k.p., biorąc pod uwagę także, że wynika ona z sytuacji

trwającej 15 miesięcy, a więc przez dłuższy okres czasu”. Ponadto Sąd Apelacyjny zauważył, że „biorąc pod uwagę pozycję powoda w spółce i okoliczności poprzedzające podjęcie przez Radę Nadzorczą uchwały miarą jego rzetelności podejścia do jej spraw byłoby jednak przypomnienie Radzie Nadzorczej o powinności dopełnienia uchwały z 16 lutego 200 r.”

Według tego Sądu strona pozwana swych twierdzeń odnoszących się do potrzeby zastosowania art. 8 k.p. w pierwszej instancji nie udowodniła. Dopiero przed Sądem Apelacyjnym wykazała potrzebną inicjatywę dowodową, która nota bene przez cały czas była oczywista. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00 (Lex nr 53922), prawo do nowości, o których traktuje art. 382 k.p.c. należy rozumieć jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Skoro nie zostało skutecznie zakwestionowane twierdzenie apelacji, że o zachowaniu się korespondencji w skrzynce pocztowej powoda dowiedziała się dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji, to przedłożone w drugiej instancji dowody należy ocenić jako nowe i to takie, do których dostęp uzyskała w czasie, o którym mowa w art. 381 k.p.c. Gdyby zresztą było inaczej „nie sposób uzasadnić celu, dla którego z dowodem tym miałyby zwlekać, biorąc pod uwagę jej obiektywną sytuację procesową”. Nadto rzeczą Sądu Apelacyjnego jest nie tylko sama kontrola zasadności orzeczenia Sądu pierwszej instancji, ale również uwzględnienie potrzeby prowadzenia postępowania w całości w ramach konieczności procesowej i istniejących w tej mierze środków dowodowych (art. 382 k.p.c.). Te okoliczności sprawiły, że Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest przesłanek pozwalających na pominięcie wskazanych dowodów.

W skardze kasacyjnej zaskarżonemu nią wyrokowi postawiono zarzut naruszenia przepisów postępowania, przez: 1. niewłaściwe zastosowanie art. 381 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i w związku z art. 6 k.c. (poprzez dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym nowych, spóźnionych dowodów), 2. niewłaściwe zastosowanie art. 381 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. (przez pominięcie dowodów złożonych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym) oraz 3. niewłaściwe zastosowanie art. 328 § 2 k.p.c. W zakresie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego podniesiono, że w rozpoznawanej sprawie doszło do niewłaściwego zastosowania art. 8 k.p., poprzez „bezpodstawne przyjęcie, że powód nadużył prawa dochodząc wynagrodzenia za pracę”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej są nieuzasadnione i dlatego nie została ona uwzględniona. Jest tak głównie z tego powodu, że skarga ta w istocie kwestionuje ustalenia faktów i ocenę dowodów dokonane przez Sąd drugiej instancji. Jest to jednakże niedopuszczalne gdyż w myśl art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustaleń faktów lub oceny dowodów. Sąd drugiej instancji w charakterze ustalenia faktycznego przyjął, że to powód podjął działania zmierzające do zmiany proporcji otrzymywanego od strony pozwanej wynagrodzenia z „80 ; 20 na 90 ; 10 %”, wskazując, że skłaniają go do tego względy natury podatkowej. On też spowodował przygotowanie stosownej uchwały „przy przyjęciu ogólnie tej samej kwoty z obu tytułów, tylko w pożądanym proporcjach”. Powód nie tylko wiedział o zmianie wysokości swego wynagrodzenia ale był jej inspiratorem, a ponadto dopilnował tego, by Rada Nadzorcza podjęła w tej mierze stosowną uchwałę w możliwie najbliższym terminie. Sąd drugiej instancji oceniając dowody nie przyjął przy tym, iż istniały jakieś inne jeszcze powody dokonanej zmiany proporcji wynagrodzeń powoda, w szczególności zaś to - jak utrzymuje się w skardze kasacyjnej - że powód przyczynił się do znacznego wzrostu obrotów Spółki. W charakterze ustaleń faktycznych Sąd drugiej instancji przyjął także, że powód na bieżąco kontrolował jedynie ogólną wysokość kwoty otrzymywanych świadczeń, natomiast wyłącznym motywem dążenia przez niego do zmiany między nimi proporcji była chęć maksymalnego zmniejszenia ponoszonych przez niego obciążeń publiczno-prawnych. Sąd ten ustalił również, że powód był nierzetelny, bo uwzględniając jego pozycję w Spółce i okoliczności poprzedzające podjęcie uchwały przez jej Radę Nadzorczą - która była przy tym przez niego inspirowana - powinien był „przypomnieć Radzie Nadzorczej o powinności dopełnienia uchwały z 16 lutego 2001 r.”. Ustaleń tych Sąd drugiej instancji dokonał na podstawie oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, przy czym dokonując jej nie wykroczył poza ramy swobody, którą daje mu art. 233 § 1 k.p.c. (zarzutu naruszenia zakresu swobody sędziowskiej oceny wyznaczonej przez art. 233 k.p.c. skarga kasacyjna nie stawia). Niezależnie od tego należy mieć na uwadze, że w postępowaniu kasacyjnym kontrola ze strony Sądu Najwyższego nie obejmuje oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), w skardze kasacyjnej ocena ta jest zaś w wielu miejscach kwestionowana, mimo braku zarzutu naruszenia art. 233

k.p.c. Zarzucając zaskarżonemu wyrokowi, iż narusza on art. 381 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i kwestionując na tej podstawie dopuszczenie przez Sąd drugiej instancji dowodu dotyczącego poczty e-meilowej, powód nie bierze pod uwagę tego, iż art. 381 k.p.c. formułuje regułę pomijania nowych faktów i dowodów, co nasuwa myśl, że zasadą jest uwzględnianie nowych faktów i dowodów, a ponadto tego, iż Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, że strona pozwana nie miała możliwości powołania dowodu dotyczącego poczty elektronicznej, przy czym postawą takiego przekonania i ustalenia była ocena dowodów zgromadzonych w sprawie. Ocena ta nie podlega zaś kontroli w postępowaniu kasacyjnym. W pewnych przypadkach dla zastosowania przepisów postępowania konieczne jest poczynienie pewnych ustaleń faktycznych, w tym celu zaś należy nieraz przeprowadzić postępowanie dowodowe i dokonać oceny dowodów. Przepis art. 398³ § 1 k.p.c. nie przewiduje ograniczeń w zakresie pojmowania „zarzutów dotyczących ustaleń faktów lub oceny dowodów” i wobec tego należy przyjąć, że obejmuje on zarówno te ustalenia i oceny, które są niezbędne dla zastosowania przepisu prawa materialnego, jak i przepisu prawa procesowego. Prowadzi to między innymi do wniosku, że skargi kasacyjnej nie można opierać na zarzucie niewłaściwej oceny dowodów stanowiących podstawę ustalenia określonych faktów i zastosowania art. 381 k.p.c., a w szczególności - jak w analizowanym przypadku - na kwestionowaniu oceny dowodów prowadzących do ustalenia przez sąd drugiej instancji, że strona przed sądem pierwszej instancji nie miała możliwości powołania się na nowe fakty i dowody. W konkluzji stwierdzić należy więc, że kasacyjny zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i w związku z art. 6 k.c. jest nieuzasadniony. Podobnie też bezzasadny jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. gdyż w istocie jego uzasadnienie sprowadza się do kwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Również bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. podstawę skargi kasacyjnej może stanowić naruszenie przepisów postępowania, pod warunkiem wszakże, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W art. 328 § 2 k.p.c. wskazano wymagania dotyczące tego, co powinno zawierać uzasadnienie wyroku, które z natury rzeczy sporządzane jest po jego wydaniu. Zagadką jest więc jak działania, które mają miejsce po rozstrzygnięciu sprawy mogą mieć wpływ na wynik tego rozstrzygnięcia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego kształtuje się jednak pogląd, że w przypadkach wyjątkowych, gdy uzasadnienie wyroku jaskrawo odbiega od standardu

wyznaczonego przez art. 328 § 2 k.p.c. zarzut naruszenia tego przepisu może stanowić podstawę skargi kasacyjnej. Można to rozumieć w ten sposób, iż z reguły gdy niezachowanie tego standardu ma charakter wyraźny polega to na braku dokonania ustaleń faktycznych, które są niezbędne dla zastosowania normy prawnej, która stała się podstawą prawną rozstrzygnięcia sądowego; przy założeniu, że podstawą rozstrzygnięcia sądowego (w ramach jego kontroli) mogą być tylko te fakty, które zostały ustalone i opisane w uzasadnieniu orzeczenia (fakty, które nie zostały opisane w uzasadnieniu w tym aspekcie powinny być traktowane jako te, które nie miały miejsca). Mając to na uwadze należy stwierdzić, że w skardze kasacyjnej nie wykazano, iż - nawet jeżeliby przyjąć, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada wymaganiom art. 328 § 2 k.p.c. - naruszenie tego przepisu mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Ponadto wbrew wywodom skargi kasacyjnej, uzasadnienie zaskarżonego wyroku - choć miejscami jest nadmiernie skrótowe i syntetyczne - w ocenie Sądu Najwyższego spełnia wymagania wynikające z art. 328 § 2 k.p.c. W związku z wykładnią przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w kontekście zarzutów kasacyjnych dodatkowo należy wskazać, że w myśl art. 398¹⁴ *in fine* k.p.c. skarga ta podlega oddaleniu także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Prowadzi to do wniosku, że skarga kasacyjna tym bardziej podlega oddaleniu gdy zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu, jeżeli uchybienie polega nie na tym, że uzasadnienie orzeczenia jest błędne, a jedynie na tym, iż uzasadnienie ma pewne braki, czy jest niepełne (niewyczerpujące). Nietrafność kasacyjnych zarzutów natury procesowej oznacza, że za prawidłowo ustalony i miarodajny należy uznać stan faktyczny sprawy, który został przyjęty w zaskarżonym wyroku.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając ustalenia natury faktycznej, zasadny jest osąd Sądu drugiej instancji, w myśl którego zachowanie się powoda ocenione zostało jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 8 k.p. Jakkolwiek Sąd ten wyraźnie nie stwierdził, że zachowanie powoda koliduje z zasadami współżycia społecznego - ogólnie odwołując się do art. 8 k.p. - to jednak ocena taka jest trafna. Uchwała dotycząca zmiany proporcji jego wynagrodzenia między tą częścią, która przysługiwała mu z tytułu stosunku pracy i częścią należną mu według innych zasad, została podjęta z jego inicjatywy i w jego interesie, co uzasadniało oczekiwanie od niego rzetelnego i lojalnego zachowania się wobec pracodawcy, który poszedł mu „na rękę” i niewykorzystywania zaniedbań ze strony pracodawcy, które zresztą łatwo mogłyby zostać usunięte przy wykazaniu przez powoda minimalnej inicjatywy i dobrej woli,

czego - z uwagi na jego pozycję w Spółce - można i należało się spodziewać. W sytuacji, w której inicjatorem i beneficjentem zmian był powód, reguły wzajemnej lojalności wymagały, by zadbał on o doprowadzenie do formalnego przekształcenia jego umowy o pracę (jej warunków płacy) i dostosowanie jej treści do rozstrzygnięcia zawartego w inspirowanej przez niego uchwale Rady Nadzorczej, a w każdym razie, by stanu takiego nie wykorzystywał przeciwko respektującego jego interesy pracodawcy. Prowadzi to do konkluzji, że również zawarty w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 8 k.p. jest nieusprawiedliwiony.

Z powyższym względów Sąd Najwyższy, stosowanie do art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

=====